

Ojciec
Józef Andrasz SJ

Spowiednik świętych

STANISŁAWA BOGDAŃSKA

Ojciec
Józef Andrasz SJ
Spowiednik świętych

Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici

© Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici, 2017

Opieka redakcyjna: Klaudia Adamus

Redakcja: Artur Czesak

Korekta: Dariusz Godoś

Projekt okładki i skład: Paweł Kremer – Chapter One

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego

ks. Jakub Kołacz SJ, prowincjał,

Kraków, 2 października 2017 r., l.dz. 184/2017

ISBN 978-83-277-1454-1

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk: DIMOGRAF • Bielsko-Biała

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g wol. 1.6
dostarczonym przez IGEPa Polska Sp. z o.o.

Szanowni czytelnicy i czciciele Miłosierdzia Bożego, otrzymujecie do rąk niewielką książkę, która przybliży zapomnianą postać jednego ze spowiedników św. Siostry Faustyny Kowalskiej – ks. Józefa Andrasza SJ. O ile wielu doskonale znana jest osoba innego jej ojca duchownego, bł. ks. Michała Sopoćki, o tyle należy wydobywać z niepamięci częściej przez nią wspomnianego w *Dzienniczku* wywodzącego się z ziemi sądeckiej ks. Andrasza.

Czyni to także autorka, która odnosząc się do różnych tekstów źródłowych, przybliży nam tę niesamowitą kapłańską, jezuicką postać. Autor niedokończonej „pierwszej biografii” św. Siostry Faustyny był także niezmordowanym kaznodzieją i rekolekcjonistą. Zawiązywał na terenie całej Polski wspólnoty Apostolstwa Modlitwy i za pozwoleniem władz zakonnych na wszelkie sposoby szerzył kult Serca Bożego, a w konsekwencji Bożego Miłosierdzia. Można rzec, że pośrednio przyczynił się też do oddania naszego kraju w opiekę Sercu Bożemu, którego to aktu w okresie powojennym dokonał osobiście Prymas Tysiąclecia.

Ksiądz Józef Andrasz do śmierci św. Siostry Faustyny był jej przewodnikiem duchowym, a gdy przybliżał się kres i jego życia, doświadczony chorobami i wieloma operacjami, cierpieniem dopełniał służby Słowu i dziełu.

Należy również nadmienić, że przez całe służebne życie dane mu było z Opatrzności Bożej być „spowiednikiem świętych”, bo obok św. Siostry Faustyny prowadził duchowo także: bł. Anielę Salawę, Sługę Bożą Paulę Zofię Tajber – założycielkę Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana – oraz dźwigającą cierpienie siostrę ze zgromadzenia św. Siostry Faustyny – s. Kalikstę Piekarczyk ZMBM.

Wiele krajów ma swych ulubionych patronów i wielkie osobowości, a w krajach romańskich poszczególne miasta mają swych ukochanych świętych. Podczas podróży po ziemi włoskiej zauważyłem, że np. Padwa czci św. Antoniego, Neapol św. Januarego, sycylijska Katania św. Agatę, Syrakuzy św. Łucję, natomiast Palermo św. dziewicę Rozalię. Mimo wrześnieowego wspomnienia liturgicznego tej świętej lud i władze hucznie świętują przez kilka dni odpust lipcowy – na pamiątkę „znalezienia jej kości” na wznoszącej się nad miastem Montepellegrino (Górze Pielgrzyma) i sprowadzenia tych doczesnych szczątków do miasta (obecnie są one wystawione do publicznego kultu w srebrnej urnie w miejscowej katedrze).

Myślę sobie, jako duszpasterz w parafii, gdzie kult Bożego Miłosierdzia znaczonej jest także cechami duchowości ks. Andrasza, że należałoby się i w naszej

Ojczyźnie zastanowić nad większym rozpropagowaniem w różnych, w tym także wydawniczych formach, wiedzy o życiu i dziele wielu polskich świętych i błogosławionych oraz ich kultu. Przyczynia się do tego m.in. niniejsza książka autorstwa Stanisławy Bogdańskiej.

Niech więc i ta publikacja będzie „przeniesieniem małej kosteczki” wiedzy z odosobnionej „góry pielgrzyma” do „dzisiejszego ludnego i gwarneho miasta”, by wielu ludziom przybliżyć osobę zapomnianą, a wierzącym dać impuls do osobistej modlitwy, zaś w przypadku świętych i błogosławionych do ich kultu – czemu także służą zamieszczone na końcu książki różne formy prywatnych nabożeństw i teksty pobożnościowe.

Życzę owocnej lektury
ks. Krzysztof I. Pasyk

Palermo, 14–15 lipca 2017 roku

Życie Józefa Andrasza SJ

Wszyscy słyszeliśmy o Siostrze Faustynie Kowalskiej, apostołce Bożego Miłosierdzia, stykamy się z jej pamiętnikiem duchowym nazwanym *Dziennikiem* – czytamy go albo słuchamy z audiobooka. Wybrana przez samego Jezusa, niepospolicie uprzywilejowana, przeznaczona do tego, aby przypomnieć nam o największym przymiocie Boga, to jest Miłosierdziu, które jest przed Jego Sprawiedliwością. Napisało już i opublikowano wiele biografii św. Faustyny Kowalskiej, ale ta najcenniejsza, napisana niedługo po jej śmierci, wydana została dopiero niedawno. Jej autorem był o. Józef Andrasz, jezuita, krakowski spowiednik świętej i kierownik duchowy. Dzieło, mimo że nieukończone, gdyż jego autor zmarł, uważane jest za najbardziej dojrzałą biografię świętej¹. Czy kierownik duchowy łagiewnickiej mistyczki spodziewał się, że

¹ Por. J. Andrasz, *Życiorys świętej Faustyny*, Wydawnictwo WAM – Księża Jezuiti, Kraków 2015, s. 9.

wiele lat po śmierci, 18 kwietnia 1993 roku, jego córka duchowa – Siostra Faustyna Kowalska – doczeka się beatyfikacji, a 30 kwietnia 2000 roku kanonizacji przez papieża Polaka – Jana Pawła II?

„Ludzie potrafią wykazywać ogromną pracowitość i zapobiegliwość, kiedy idzie o ubranie, jedzenie, mieszkanie, stroje, przyjemności, w ogóle sprawy ciała. Przyjdzie śmierć i zabierze wszystko. Natomiast dla duszy, dla jej świętości, dla jej życia nadprzyrodzonego, dla tych skarbów, którymi powinni ją, czyli siebie samych, ozdobić i uszczęśliwić na całą wieczność, są dziwnie niewrażliwi, a stąd niedbali i leniwi”² – pisał o. Andrasz w swojej książce *Poświęć się Sercu Bożemu*.

Józef Andrasz urodził się 16 października 1891 roku w Wielopolu koło Nowego Sącza (diecezja tarnowska), miał sześciu braci i trzy siostry. W szeregi Towarzystwa Jezusowego wstąpił, mając niespełna piętnaście lat. W jednym z listów wyznał, że powołanie do Towarzystwa Jezusowego otrzymał w Nowym Sączu, przed znajdującym się w kościele jezuickim cudownym wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia³. W zakonie otrzymał solidne wykształcenie humanistyczne, filozoficzne i teologiczne. Podczas studiów teologicznych, które odbywał m.in. w Starej Wsi koło Brzozowa, doczekał się upragnionej przez Polaków wolności po 123 latach niewoli. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał

² J. Andrasz, *Poświęć się Sercu Bożemu*, Wydawnictwo WAM – Księży Jezuici, Kraków 2014, s. 99–100.

³ S. Cieślak, *Kierownik duchowy Świętej Faustyny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 9–10.

1919 roku w Krakowie, włączył się z zapałem w odbudowę zniszczonej przez zaborców Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym prowadził rozległą i dynamiczną działalność, trudził się nad odnową moralną i duchową narodu. Pragnął, aby Polska stała się państwem sprawiedliwości i równości społecznej. Urzeczywistnienie tego planu widział we wprowadzeniu w życie społeczno-polityczne wartości Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wkład o. Andrasza w rozwój Kościoła katolickiego w Polsce jest znaczny, zwłaszcza w okresie międzywojennym. Przez wiele lat przebywał w Krakowie i był związany z Wydawnictwem Apostolstwa Modlitwy. W 1921 roku zapoczątkował wydawnictwo seryjne „Biblioteka Życia Wewnętrznego”, które zawiera w większości przekłady wybitnych światowych dzieł dotyczących duchowości. Prócz tego był redaktorem czasopisma zakonnego „Nasze Wiadomości” (1923–1928) oraz „Posłańca Serca Jezusowego” (1930–1940). Jednocześnie działał na polu Apostolstwa Modlitwy i Dzieła Poświęcenia Rodziny oraz Krucjaty Eucharystycznej i Sodalicji Mariańskiej. Dał się także poznać jako ceniony kaznodzieja i rekolekcjonista, wytrawny kierownik duchowy wielu żeńskich zgromadzeń zakonnych. Z żarliwością propagował Miłosierdzie Boże, które Jezus objawił Apostołce i Sekretarce Bożego Miłosierdzia⁴.

Działalność o. Andrasza przypadła na trzy okresy: dwudziestolecie międzywojenne, kiedy

⁴ Por. tamże, s. 5–6.

odbudowywano polską państwowość, tragiczną okupację hitlerowską, która wyrządziła Polsce niewyobrażalne straty duchowe i materialne, oraz czas powojenny, w którym Kościół został poddany systematycznemu prześladowaniu przez władze komunistyczne. W każdym z tych okresów Kościół był dla o. Andrasza instytucją zbawczą oraz niezbędnym fundamentem pomyślnej przyszłości narodu polskiego. Niezwykle ważną rolę Kościoła w życiu narodu dostrzegał zwłaszcza w okresie okupacji hitlerowskiej oraz po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy doszło do gwałtownej konfrontacji Ewangelii Jezusa z ideologią komunistyczną, ograniczającą życie człowieka jedynie do wymiaru materialnego i doczesnego i pod hasłami postępu pozbawiającą go wolności wyznania i sumienia. Wobec groźby komunizmu, który nie tylko ograniczał działalność Kościoła, ale także dążył do wyeliminowania go z życia społecznego, podjął ideę poświęcenia narodu polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Doczekała się ona urzeczywistnienia w październiku 1951 roku przez Prymasa Tysiąclecia – sługę Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski⁵.

Ojciec Andrasz władał w mowie i piśmie językami: łacińskim, greckim, francuskim i niemieckim. Znajomość języków obcych, zwłaszcza współczesnych, okazała się przydatna w pracy tłumacza książek do serii „Biblioteka Życia Wewnętrznego”, wydawanej przez

⁵ Tamże, s. 236–237.

Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy⁶. Redagował każdy tom „Biblioteki”. Z przekładanych przez siebie książek korzystał, wzbogacając własne życie duchowe oraz wprowadzając czerpane z nich natchnienia w posłudze spowiednika i kierownika duchowego, by stawać się coraz bardziej kapłanem według Serca Bożego⁷. Zajmował się też autorską działalnością pisarską. Oprócz niedawno wydanej, a wcześniej wspomnianej książki *Życiorys świętej Faustyny* wśród dawniej publikowanych tekstów na czoło wysuwa się praca zatytułowana *Poświęć się Sercu Bożemu*. Dzieło mieści się w żywym nurcie apostolskiej działalności o. Andrasza, jakim było zaangażowanie na rzecz propagowania nabożeństwa do Serca Bożego. Wezwanie biskupów do osobistego oraz praktykowanego w rodzinach poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu w tekście o. Andrasza zostało żywo skomentowane i przystępnie wyjaśnione. Sam akt poświęcenia, jako religijny akt kultu, postrzega autor jako szczególne źródło łaski Bożej i Bożego błogosławieństwa. Łaska ta ujawnić się ma głównie jako pomoc w moralnym i religijnym odrodzeniu poszczególnych członków i konsekwentnie całego Narodu. Taki cel przyświeca głównie owemu aktowi. Ojciec Andrasz nadto zdaje się sugerować jeszcze drugi cel, ku któremu ma prowadzić ów akt, a mianowicie spełnienie przez Polskę jakiegoś szczególniejszego zadania wobec innych narodów. Już na początku zadaje

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ Tamże, s. 68.

bowiem intrygujące pytanie: czy „Opatrzność zasiała w organizm narodu polskiego ziarna przyszłości, i że w planach swoich liczy na nas?”. I zaraz odpowiada, że skoro Polacy zostali, mimo straszliwych doświadczeń wojny, ostatecznie ochronieni przed zhańbieniem się i załamaniem, przetrwali w swych chrześcijańskich wartościach, to należy rozumieć, że w zamyśle Bożym w przyszłości wyznaczone są dla Polski nowe perspektywy rozwoju i życia, w odniesieniu także do innych narodów. Jakie jest to szczególne zadanie czy misja, nie wyjaśnia jednak od razu, ale później umieszcza w tekście nie mniej zastanawiające sformułowanie, wyraźnie korespondujące z wcześniejszymi. Sugeruje, że poświęcenie się Polaków Sercu Zbawiciela przysłuży się dziełu Miłosierdzia Bożego w świecie.

Czy w tych stwierdzeniach o. Andrasza należy dopatrywać się nawiązania do jego osobistego zaangażowania w szerzenie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które zrodziło się w nim pod wpływem objawień Siostry Faustyny?⁸

W celu szerszego rozpropagowania nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego powstaje książeczka pt. *Miłosierdzie Boże...*, którą o. Andrasz opublikował w 1947 roku. Już w następnym roku ukazało się jej drugie wydanie. Ojciec Andrasz był pierwszym kapłanem, który szerzej zainteresował się wewnętrznymi doświadczeniami i wizjami Świętej oraz upewnił ją,

⁸ Por. J. Andrasz, *Poświęć się...*, s. 6–9.

że są one dziełem łaski Bożej w jej duszy⁹. Najlepsze chyba jego dzieło *Wspólnie z kapłanem* doczekało się aż dwudziestu wydań. Msza święta w tamtych czasach, jak wiemy, była sprawowana w języku łacińskim, dlatego o. Andrasz objaśniał strukturę Mszy i poszczególne fragmenty liturgii, ukazywał jej szczególną wymowę i zachęcał do czynnego uczestnictwa i rozmiłowania się we Mszy świętej – Ofierze Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa. Owocem jego szerokiej działalności pisarskiej, pojmowanej jako ważny element apostołstwa, jest ponad 280 publikacji (książek, broszur, artykułów, recenzji i notek bibliograficznych)¹⁰. Był wielkim czcicielem Jezusa Eucharystycznego przyjmowanego w Komunii świętej. „Każde przyjście Jezusa Chrystusa w Komunii św. do wnętrza ludzkiego będzie zawsze czymś niepojętym, choćby się nawet co dzień dokonywało”¹¹ – pisał.

Jego zaangażowanie w działalność Apostołstwa Modlitwy w Polsce wynikało ze współpracy o. Andrasza z wychodzącym od 1872 roku w Krakowie „Posłańcem Serca Jezusowego”, organem prasowym Apostołstwa Modlitwy. Członkowie tego zrzeszenia katolickiego przez codzienne ofiarowanie modlitw, prac, radości i cierpień oraz różne formy nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Jezusa włączają się w dzieło zbawienia świata.

⁹ J. Andrasz, *Miłosierdzie Boże. Historia spisana przez spowiednika s. Faustyny*, Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici, Kraków 2013.

¹⁰ S. Cieślak, dz. cyt., s. 17.

¹¹ J. Andrasz, *Wspólnie z kapłanem*, Wydawnictwo Apostołstwa Modlitwy – Księża Jezuici, Kraków 1938, s. 6.

Należy pamiętać, że do 1918 roku Apostolstwo Modlitwy mogło się rozwijać jedynie pod zaborem austriackim. Do zaboru rosyjskiego nie wolno było nawet przewieźć egzemplarzy „Posłańca Serca Jezusowego”, a tym bardziej zakazane były wszelkie zrzeszenia Serca Jezusa. Wszystko, co było związane z Sercem Jezusa, uchodziło za sprawę jezuicką, a jezuici mieli zakaz wstępu do Rosji. Z chwilą odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku otworzyło się pole wielkiej pracy, ponieważ w kraju Apostolstwo Modlitwy nie było znane nie tylko wśród wiernych, ale nawet wśród duchowieństwa, zwłaszcza spod dawnego zaboru rosyjskiego. Tej pracy uświadamiania wiernych i duchowieństwa o Apostolstwie Modlitwy podjął się o. Andrasz, który organizował zjazdy proboszczów, aby im wyjaśnić naturę i praktyki stowarzyszenia, a dla kleryków miewał konferencje w seminariach duchownych¹².

W dniach 4–7 października 1934 roku dokonał kanonicznego zaprowadzenia Apostolstwa Modlitwy w Wielogłowach (diecezja tarnowska). Uroczystość miała dla niego wyjątkowe znaczenie, ponieważ – jak zaznaczył kronikarz wydarzenia – „pomimo nawału zajęć chętnie podejmuje się tej pracy, bo przez nią pragnie upamiętnić ważną chwilę w swoim życiu, a może odwdziżyć się tej parafii za chrzest św., który w tym kościółku otrzymał; przybył przeto, jak sam we wstępnej nauce zaznaczył, jako parafianin,

¹² S. Cieślak, dz. cyt., s. 89–91.

a więc swój do swoich, i to w pięknych, pełnych polotu kaznodziejskich naukach daje tego wyraz; odczuwało się, że chce tej parafii oddać swe serce, ale w zamian chce serce słuchaczy zdobyć dla Serca Jezusowego. Żniwo było obfite – przez trzy dni, rano i wieczór, kościół wypełniał się słuchaczami, a praca w konfesjonale trwała do późna w noc¹³.

Od 1924 roku o. Andrasz przyjeżdżał do Krakowa-Łagiewnik i głosił egzorty dla sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, zwanych także magdalenkami, które zajmowały się pracą nad tzw. upadłymi dziewczętami (zwanymi wówczas pokutnicami).

W posłudze kapłańskiej o. Andrasz miał stale świadomość, że jest jedynie nieużytecznym sługą Jezusa (por. Łk 17,10). Wiedział, że to Bóg działa poprzez kapłanów, którzy są Jego narzędziami. Im ściślej takie narzędzie jest zespolone ze swoim Stwórcą i Panem, tym lepiej może udzielać „pomocy duszom”. Pamiętał również o słowach Zbawiciela: „Beze mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Dlatego też dążył do ścisłego zjednoczenia z Bogiem oraz poddania się natchnieniom Ducha Świętego¹⁴. Jak sam pisze, znajomość mistyki katolickiej dla kapłanów-kierowników jest niemal konieczna, zwłaszcza dla kierowników dusz zmierzających do doskonałości. Kapłani z woli Chrystusa mają sprawować rząd dusz, lecz ten rząd to nie jest jakieś bezwzględne i dowolne kierowanie duszą w tę lub ową stronę według własnych pomysłów,

¹³ „Posłaniec Serca Jezusowego” 1935, nr 2, s. 70.

¹⁴ Por. S. Cieślak, dz. cyt., s. 174–175.

choćby niezłych, ale jest to prowadzenie duszy po drogach Bożych zwyczajnych lub nadzwyczajnych, zależnie od natchnień Ducha Świętego. Kapłan nie jest panem duszy, nie może jej więc swoich dróg narzucać. On jest tylko zastępcą Tego, który mocą krwi przelanej na krzyżu stał się Panem i Oblubieńcem dusz.

Zastępcom swoim zlecił, by nimi kierowali według woli Jego i po drogach Jego. Dlatego trzeba koniecznie znać te drogi¹⁵: „Ileż to razy na taką duszę pielgrzymującą do Pana *per vias ordinarias*, drogami zwykłej ascezy, przychodzi chwile pokuszenia, chwile ciemne, posępne. Życie światowe, które opuściła, rzuca się wtedy przed jej oczy z całą swą barwnością, to życie tętniące i kipiące niezerównaną ruchliwością, rozmaitością uciech i przyjemności, a takie w nim wszystko bliskie, realne, takie ponętne i pociągające, że gdzieś w głębinach serca wstaje jakby cichy żal: szkoda, że to już nie dla mnie. A równocześnie to życie duchowe, dla którego już tyle poświęceń uczyniliśmy i tyle jeszcze złożyć będziemy musieli, przedstawia się nam takie bezbarwne, monotonne, nudne i apatyczne. Wiemy wprawdzie, że cel jego świetny, ale wydaje się nam wówczas tak strasznie odległy, gdzieś dopiero w zaświatach, w wieczności. Wprawdzie łaska Boża to pomoc wielka, ale właśnie teraz taka dla nas nieuchwytna, że nie pomoc Bożą, ale naszą niemoc i ciężar jarzma Pańskiego czujemy. Otóż, co za orzeźwienie moralne mogą dać tak umęczonej duszy dzieła spisane

¹⁵ Por. J. Andrasz, *Poświęć się...*, s. 108.

przez takie dusze mistyczne jak św. Teresa, św. Jan od Krzyża, Błazjusz, Suso itd.! Nie są to bowiem suche wywody teoretyczne, ale karty drgające życiem wielkim i wzniosłym, bo w nich złożyli ci wybrańcy Boży swoje radości, oświecenia, wewnętrzne poruszenia, bo te karty drgające uczuciami podziwu dla dobroci Bożej, zdumienia nad Jego wielkością, serdecznej tęsknoty za wiekuistymi dobrami, bo bije z nich przede wszystkim gorący płomień miłości ku Najwyższemu Dobru. Raz wraz oświadczają ci wybrańcy Boży, że tego przebogatego życia wewnętrznego, którego świat nie rozumie i za nudę i utopię uważa, nie oddaliby za wszystkie przyjemności doczesne. Oświadczają to z całą siłą przekonania nawet wtenczas, kiedy je Pan tak dotkliwie doświadcza, że dla ich cierpień wewnętrznych trzeba szukać porównania nie w ziemskich, ale chyba w czyśćcowych, a nawet piekielnych męczarniach¹⁶.

Przez wiele lat o. Andrasz pracował duszpastercko w Krakowie przy kościele Serca Jezusowego. Tam pełnił także obowiązki prezesa Kongregacji Najświętszego Serca Jezusa oraz propagował wśród wiernych intronizację Serca Jezusowego¹⁷. Za aprobatą ojca generała Włodzimierza Ledóchowskiego i ojca rektora kolegium z inicjatywy o. Andrasza intronizacji Serca Jezusowego dokonali w listopadzie 1935 roku młodzi jezuici – studenci Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 105–106.

¹⁷ Tamże, s. 129.

¹⁸ Tamże, s. 131.

Do sprawy poświęcenia Polski Bożemu Sercu i zabiegów o. Andrasza na tym polu nawiązuje świadectwo o. Piotra Turbaka, w którym czytamy m.in., że „od 1931 roku do 1938 roku poświęciło się 162 622 rodziny Sercu Jezusa. Nadto w tym czasie poświęciło się Sercu Zbawiciela 67 parafii, 222 gromad, 407 innych społeczności. Do wszystkiego zaś przykładał rękę o. Andrasz. W większej części jego też zasługą jest poświęcenie się całego narodu w roku 1951. Wprawdzie już w 1921 roku przy konsekracji Serca Jezusa w Krakowie episkopat polski z prymasem na czele poświęcił Polskę Sercu Jezusa. Teraz [tj. 21 października 1951 roku] ze względu na ciężkie położenie Kościoła dokonano poświęcenia na nowo. Inicjatywę do takiego poświęcenia dał o. Andrasz, zabiegając o nie u prymasa. Poświęcenie to odbyło się w jednym dniu, w uroczystość Chrystusa Króla, we wszystkich kościołach i kaplicach i na wszystkich mszach, w których tylko wierni uczestniczyli – a uczestniczyli w tym dniu niezwykle tłumnie. Żeby to poświęcenie wiernych mogło się dobrze udać, o. Andrasz przez kilka lat propagował poświęcenie się osobiste Sercu Jezusa”¹⁹.

Ojciec Józef Andrasz to również ceniony kaznodzieja, rekolekcjonista i konferencjonista. Jednych z pierwszych rekolekcji dla inteligencji udzielił w 1923 roku w Wadowicach, rodzinnym mieście przyszłego papieża Jana Pawła II²⁰. W dniach 15–17 października 1926 roku wziął udział w pierwszym

¹⁹ P. Turbak, *O. J. Andrasz* (mps bez sygn., w posiadaniu o. L. Grzebienia).

²⁰ S. Cieślak, dz. cyt., s. 164.

zjeździe delegatów organizacji katolickich archidiecezji krakowskiej. Podczas zjazdu, w sekcji wyrobienia wewnętrznego, wygłosił referat pt. *Życie wewnętrzne podstawą Akcji Katolickiej*²¹. Opatrzność sprawiła, że uniknął aresztowania przez gestapo w 1939 roku. W okresie okupacji hitlerowskiej przenosił się na terenie Polski z miejsca na miejsce, wszędzie służąc jako duszpasterz. Przekonał się wówczas jeszcze bardziej, że człowiek naznaczony tragedią drugiej wojny światowej winien zwrócić się do Bożego Serca oraz czerpać ze skarbcza Bożego Miłosierdzia. W 1943 roku, a więc jeszcze podczas tragicznego terroru hitlerowskiego, zapoczątkował nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach²². W sierpniu 1942 roku o. Andrasz udzielił ośmiodniowych rekolekcji siostrom Sacré-Coeur w Zbylitowskiej Górze pod Tarnowem²³. Nie sposób wymienić miejsc w całej Polsce, gdzie głosił rekolekcje czy konferencje dla osób świeckich i konsekrowanych. Pokonywał setki kilometrów, przygotowywał wiele rozważań, materiałów konferencyjnych, referatów. W nurcie apostołskiej działalności o. Andrasza mieszczą się jego teksty zawarte w zapisie zatytułowanym *Poświęć się Sercu Bożemu* „wyrażające zaangażowanie na rzecz propagowania nabożeństwa do Serca Bożego z praktyką pierwszych piątków.

²¹ Kronikarz filozofii, *Z nowej siedziby filozofów*, „Nasze Wiadomości” 8 (1926–1927), s. 175.

²² S. Cieślak, dz. cyt., s. 6.

²³ Tamże, s. 26.

Miał mnóstwo pracy i siłę, a mówił o tym, czym żył na co dzień. Ale już w połowie maja 1944 roku o. Andrasz zgłosił ojcu prowincjałowi Władysławowi Lohnowi dolegliwości żołądkowo-wątrobowe, które ograniczały jego zaangażowanie duszpasterskie. W tej sytuacji prosił o pozwolenie na wykonanie badań klinicznych. W drugiej połowie 1944 roku rozchorował się dość poważnie. Cztery tygodnie spędził w klinice chorób wewnętrznych przy ul. Kopernika w Krakowie. W obliczu zagrożenia życia o. Andrzej Żukowicz udzielił mu sakramentu namaszczenia chorych²⁴. Ojciec Andrasz przeszedł jeszcze pięć operacji. Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia w dalszym ciągu co niedzielę odprawiał Mszę świętą z kazaniem, spowiadał siostry i od czasu do czasu głosił dla nich konferencje. We wrześniu 1956 roku o. Andrasz obchodził w stolicy Tatr jubileusz pięćdziesięciolecia życia zakonnego. Z tej okazji dostał list gratulacyjny od ojca generała Jean-Baptiste’a Janssenssa. Natomiast w 1959 roku dziękował Bogu z okazji czterdziestolecia kapłaństwa, które otrzymał w uroczystość św. Józefa.

Pobożne i pełne zasług życie zakończył w wigilię święta Ofiarowania Pańskiego, 1 lutego 1963 roku w Krakowie. Został pochowany w grobowcu jezuitów na cmentarzu Rakowickim²⁵.

²⁴ Tamże, s. 29–30.

²⁵ Tamże, s. 47–48.

Spowiednik dusz i kierownik duchowy

Z kart *Dzienniczka* Siostry Faustyny oraz korespondencji, jaką prowadziła, o. Andrasz wyłania się jako człowiek w pełni dojrzały i roztropny, wewnętrznie zharmonizowany, kapłan prowadzący głębokie życie duchowe i zjednoczony z Bogiem, wytrawny kierownik duchowny i mistrz w rozeznawaniu duchów. „Ten czciciel Serca Bożego i Maryi był także wiernym sługą Jezusa Chrystusa w jego świętym, apostołskim, hierarchicznym Kościele – Oblubienicy Jezusa Chrystusa”¹.

Ojciec Andrasz był znakomitym spowiednikiem dusz, które kroczyły drogami nadzwyczajnymi. Błogosławiona Aniela Salawa – prosta służąca, którą beatyfikował w 1991 roku na krakowskim Rynku Ojciec Święty Jan Paweł II – była pierwszą jego penitentką, u której – jak mówi kustosz relikwii błogosławionej, o. S. Sikora OFMConv. – o. Andrasz uczył się prowadzenia duszy kroczącej drogami świętości.

¹ Tamże, s. 233.

U o. Andrasza spowiadała się, szukając Bożego światła, Sługa Boża Paula Zofia Tajber – apostołka czci Przenajświętszej Duszy Chrystusa Pana, jego córką duchową była s. Kaliksta Piekarczyk ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia oraz bł. Klemensa Staszewska OSU – męczennica drugiej wojny światowej. Jednak tą największą, którą Bóg nakazał mu poprowadzić, była św. Siostra Faustyna Kowalska. Faustyna osiągnęła najwyższe szczyty zjednoczenia z Bogiem dostępne człowiekowi. Dziś, z perspektywy naszych czasów, gdy kult Miłosierdzia Bożego tak bardzo się rozprzestrzenił, przynosi owoce duchowe, dla wielu jest ostoją w zmaganiach życiowych i bolesnych doświadczeniach. Choć do pełnego zakorzenienia się kultu, zwłaszcza w postawach i czynach, ujawnianych w ufności w Miłosierdzie Boże oraz świadczeniu miłosierdzia szczególnie w duchowym wymiarze, potrzeba jeszcze sporo uczynić. Jest to ciągle wielkie wezwanie dla czcicieli Miłosierdzia Bożego, toteż powinniśmy o tym pomyśleć także po zakończeniu roku Miłosierdzia Bożego ogłoszonego przez papieża Franciszka.